

Mgr Marzena Zajączkowska

Doktorantka

Wydział Filozofii Chrześcijańskiej

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

W Warszawie

Piękno człowieka, którego ciałem jest tylko jedna komórka

The beauty of the unicellular body of human being

Abstrakt:

Piękno ludzkiego ciała jest inspiracją dla ludzkiej kreatywności. Kształt ciała człowieka ulega zmianie wraz upływem życia człowieka. Celem niniejszego artykułu jest rozważenie ludzkiej intelektualnej percepcji piękna ciała poszczególnego człowieka już na pierwszym etapie rozwoju, gdy człowiek ten jest jeszcze zygota (ootyda). Inspiracją dla przyjętego porządku rozważań są dzieła Tomasza z Akwinu. Uchwycenie piękna ciała człowieka na wczesnych etapach rozwoju człowieka może dostarczyć nowych argumentów szczególnie w refleksji nad nowymi procedurami medycznymi, np. nad technikami wspomaganego rozrodu (ART) i środkami farmaceutycznymi wpływającymi na płodność. Intelpekt pozwala na poznanie piękna ciała człowieka nawet, gdy ciało to składa się tylko z jednej komórki; intelekt nasz stawia na równi człowieka w stadium ootydy z innymi przedstawicielami gatunku *H. sapiens*, którzy są w różnym wieku. Akwinata nazywa to *aequiparantia*. Równość ta wynika z doskonałości formy substancjalnej i własnego *esse* człowieka-embryonu (nawet ootydy), ponieważ posiada on je od chwili animacji (*animatio*), która zachodzi w pierwszej komórce jego ciała.

Słowa kluczowe: piękno, ciało człowieka, komórka, intelekt,, forma, gatunek, *aequiparantia*

Abstract:

Beauty of human body is the inspiration for human creativity. As time goes by, during one's live, the shape of his body changes. The aim of this article is to discuss the human intellectual perception of beauty of the particular human being's body already in the first stage of his development as a zygote (ootid). Inspiration for presented order of thoughts came from works of Thomas Aquinas. Capturing the beauty of the particular human being's body in early stages of his development may provide new arguments especially in reflection on new medical procedures such as assisted reproductive technology (ART) and pharmaceuticals influencing human fertility. Intellect allows us to notice beauty of the body of the particular human being; and even if his body consists only of one cell, our intellect puts this human being (ootid) in the same category equally with other representatives of the species *Homo sapiens* in all ages. Thomas Aquinas calls it *aequiparantia*. This equality is consequent to perfection of *forma substantialis* and *proprium esse* of human being-embryo (even ootid) who possesses them both after *animatio* occurring already in the first cell of particular human being's body.

Key words: beauty, body, cell, intellect, forma, *aequiparantia*

Wprowadzenie

Piękno ludzkiego ciała jest inspiracją ludzkiej twórczości. Doskonałość ruchliwego ciała rumianego, roześmianego niemowlęcia czy zmysłowe piękno silnego sprężystego ciała młodych ludzi są zachwycające. Jednak kształt ciała człowieka zmienia się w trakcie życia wraz z upływem czasu. Są również takie etapy w rozwoju człowieka, które do niedawna nie były dostępne dla obserwacji, a które ujawnione zostały dzięki urządzeniom wynalezionym dla biologów i lekarzy. Kształty, jakie przybiera ludzkie ciało w tych okresach wydają się pozbawione owego poruszającego blasku, który wywołuje poczucie estetycznego piękna.

W artykule zostaną podjęte rozważania nad ujmowanym przez człowieka pięknem ludzkiego ciała. Inspiracją dla przyjętego porządku przemyśleń są teksty Tomasza z Akwinu. W pierwszej kolejności zostanie przedstawione ogólne spojrzenie na estetykę Akwinaty. Następnie zostanie wskazane wyjątkowe miejsce ludzkiego ciała w porządku (*ordo*) wszechświata w metafizyce tego myśliciela. Wreszcie ostatnie przemyślenia zostaną poświęcone powstawaniu człowieka w jednej komórce, przygotowanej dla niego przez jego rodziców.

Uchwycenie piękna ciała człowieka na początkowych etapach jego rozwoju może dostarczyć nowych argumentów w rozważaniach związanych szczególnie z nowymi procedurami medycznymi związanymi z powstawaniem człowieka lub środkami farmakologicznymi wpływającymi na ludzką płodność.

1. Estetyka u Tomasza z Akwinu

Sam termin *estetyka* nie występuje w tekstach Tomasza. Łatwo to zrozumieć wzięwszy pod uwagę jego integralne rozumienie człowieka. Estetyka, która odnosiłaby się jedynie do postrzegania zmysłowego, wymagałaby wyseparowania do rozważań jedynie zmysłowej części człowieka, a część ta stanowi tylko jedną z niższych władz człowieka (stoi ona jedynie o stopień wyżej od cielesności człowieka). Lepiej zatem w odniesieniu do tego średniowiecznego myśliciela posłużyć się pojęciem piękna zamiast pojęcia estetyki. Zagadnieniu temu poświęconych jest wiele komentarzy, między innymi *Il problema estetico In Tomaso d'Aquino*, (Milano, 1970) Umberto Eco. Również polska literatura filozoficzna obfituje w pozycje poświęcone temu tematowi, najobszerniej (i przy tym wydaje się w sposób wierny koncepcji Tomaszowej) ujmuje temat odniesienia Tomasza do piękna Piotr Jaroszyński w swojej książce „*Spór o piękno*” (Kraków, 2002). Przedstawia on myśl

Akwinyaty na szerokim historycznym tle: od starożytności do współczesności, w której to od 1750 roku (za A.G. Baumgarten'em) używa się terminu estetyka.

W swoim artykule chciałabym jednak zwrócić uwagę na kwestię związku piękna z sumieniem, która wydaje się być jedną z ważniejszych w tekstach Tomasza z Akwinu. Aby przedstawić zagadnienie należy zacząć od tego jaki byt może piękno dostrzec i czym jest piękno w swej istocie.

1.1. Dostrzeganie piękna

Akwinata podkreśla, że dostęp do piękna dają głównie zmysły wyższe (duchowe) i że pięknem może cieszyć się jedynie człowiek, nie zwierzę. W *Summa Theologiae* wskazuje: „Piękno i dobro zwykle są utożsamiane. Różnią się tylko myślnie. Dobrem bowiem jest to czego wszyscy pożądamy. Pojęcie dobra zatem wyraża zaspokojenie pożądania. Pojęcie zaś piękna wyraża zaspokojenie pożądania przez oglądanie przedmiotu pięknego, względnie poznanie go. Stąd te zmysły w sposób szczególny spostrzegają piękno, które najbardziej są poznawcze (*qui maxime cognoscitivi sunt*), jako służące rozumowi (*ratio*), a mianowicie wzrok i słuch. Mówimy bowiem o pięknych widokach i o pięknych dźwiękach. Mówiąc o przedmiotach innych zmysłów nie mówi się np. o pięknych smakach lub zapachach. Tak więc piękno dodaje do dobra pewien stosunek do władzy poznawczej: dobrem mianowicie jest to, co wprost podoba się pożądaniu, a pięknym to, co w skutek samego poznania (*ipsa apprehensio*) budzi w nas upodobanie”¹.

Powiązanie odbierania piękna z władzami poznawczymi nie tylko zmysłowymi, ale zwłaszcza intelektualnymi podkreśla już sama podana przez Tomasza definicja rzeczy, które są uznane za piękne: piękne są te, które oglądane (widziane) podobają się. Akwinata pisze: „*Et ideo habet rationem finis, nam appetitus est quasi quidam motus ad rem. Pulchrum autem respicit vim cognoscitivam, pulchra enim dicuntur quae visa placent. Unde pulchrum in debita proportione consistit, quia sensus delectatur in rebus debite proportionatis, sicut in sibi similibus; nam et sensus ratio quaedam est, et omnis virtus cognoscitiva.*”² Piękne jest to, w czym nasze zmysły znajdują

¹ STh.I-II q.27 a.1 ad. 3. ...*pulchrum est idem bono, sola ratione differens. Cum enim bonum sit quod omnia appetunt, de ratione boni est quod in eo quietetur appetitus, sed ad rationem pulchri pertinet quod in eius aspectu seu cognitione quietetur appetitus. Unde et illi sensus praecipue respiciunt pulchrum, qui maxime cognoscitivi sunt, scilicet visus et auditus rationi deservientes, dicimus enim pulchra visibilia et pulchros sonos. In sensibilibus autem aliorum sensuum, non utimur nomine pulchritudinis, non enim dicimus pulchros sapes aut odores. Et sic patet quod pulchrum addit supra bonum, quendam ordinem ad vim cognoscitivam, ita quod bonum dicatur id quod simpliciter complacet appetitui; pulchrum autem dicatur id cuius ipsa apprehensio placet.*

² STh I, q. 5 a. 4 ad 1.

spoczynek, jak w osiągniętym celu. Również rozum (*ratio*) zalicza tu Tomasz do tych władz poznawczych człowieka, które znajdują uspokojenie swego ruchu i dążenia w spotkaniu z czymś pięknym jako w tym, w czym dostrzegają podobieństwo do samych siebie i czego samo widzenie (oglądanie) wzbudza upodobanie.

Chociaż władze intelektualne są według Tomasza niecielesne, to jednak korzystają w swoim działaniu ze zmysłów, ponieważ to właśnie cielesne zmysły dostarczają wyobrażeń władzom intelektualnym³, które z kolei czynią je poznawalnymi w akcie, tworząc (*intellectus agens*) i przechowując (*intellectus possibilis*) pojęcia intelektualne. Takie powiązanie władz wskazuje na ważne znaczenie budowy ciała dla poznania intelektualnego człowieka. Tomasz pisze: „Cechujący człowieka prosty wzrost był dla człowieka odpowiedni z czterech racji: po pierwsze, bo zmysły dano człowiekowi nie tylko – jak i innym zwierzętom – do szukania tego, co do życia konieczne, ale także do poznawania. Stąd to inne zwierzęta cieszy widok rzeczy postrzeganych jedynie ze względu na pokarm i seks (*cibos et venerea*); samego tylko człowieka zachwyca widok rzeczy postrzegalnych ze względu na samo ich piękno. A ponieważ zmysły są rozmieszczone zwłaszcza na twarzy, dlatego inne zwierzęta mają twarz zgiętą ku ziemi: jakby do szukania pokarmu i do zaopatrzenia się w pożywienie. Zaś człowiek ma twarz wysoko uniesioną po to, żeby mógł – za pomocą zmysłów a zwłaszcza wzroku, który jest wrażliwszym zmysłem i ujawniającym wiele różnic wśród rzeczy – swobodnie na wszystkie strony poznawać rzeczy postrzegalne: tak niebiańskie, jak i ziemskie i z nich wszystkich brać prawdę myślową. Po drugie, by władze wewnętrzne spełniały swobodnie swoje zadania, a spełniają je tak dzięki temu, że mózg, w którym się one jakoś odbywają, nie leży zgnieciony (*depressum*) na dole, ale wysoko ponad wszystkimi częściami ciała. Po trzecie, bo gdyby człowiek miał postawę zgiętą ku ziemi, musiałby używać rąk w miejsce przednich nóg: i wtedy ustałoby korzystanie z nich do wykonywania rozlicznych prac.⁴ Po czwarte, bo gdyby miał postawę zgiętą ku ziemi i używał rąk w miejsce przednich nóg, musiałby brać pokarm ustami: i wtedy jego usta wydłużyłyby się, wargi stałyby się twarde i grube, a język – żeby go nie kaleczyły rzeczy zewnętrzne – musiałby również stwardnieć. Byłoby z nim tak, jak to jest widoczne u innych zwierząt. A takie przystosowanie całkowicie

³ *Quodlibet VIII q. 2 co*, o zmyśle wspólnym: *Quodlibet VII q.1 a.2 ad 1*.

⁴ Ręk używa człowiek nie tylko do pracy, ale również do tworzenia dzieł sztuki np. malarstwa (już od czasu zamieszkania w jaskiniach: Lascaux, Altamira) czy rzeźby. Tomasz z Akwinu podkreślał doskonałość ręki jako narzędzia związanego z ciałem człowieka w odróżnieniu od innych narzędzi (oddzielonych od ciała człowieka) np. siekiery, noża, kija, dłuta lub pędzla: *STh III q. 62 a.5 co*. Nazywał ją nawet najdoskonalszym narzędziem: *organum organorum: Qdde Anima a. 8 ad 20*.

przekreśliłoby mowę (*locutio*), która jest właściwym dziełem rozumu⁵ (*STh I q.91 a.3 ad.3.*).

Tomasz podkreśla: „piękno wymaga spełnienia trzech warunków: pierwszym jest pełnia, czyli doskonałość - to bowiem, co ma braki, jest już przez to samo brzydkie, drugim jest proporcja, czyli harmonia; trzecim zaś blask”⁶. Tomasz mówi również, że np. „obraz nazywa się pięknym, gdy przedstawia doskonale swój przedmiot – choćby sam przedmiot był nawet wstrętny”⁷.

1.2. Sumienie i piękno

Teraz po opisaniu tego, kto może dostrzec i docenić piękno oraz po podaniu definicji piękna – które jak podkreślają wszyscy komentatorzy, cytując Tomasza – charakteryzują; *integritas, debita proportio et claritas*, należy przywołać inną definicję piękna, która pozostaje jakby pomijana przez badaczy Tomasza. W tym zaś Tomaszowym odniesieniu do piękna podkreślony jest związek piękna nie tylko z zauważanymi przez komentatorów wymienionymi właśnie trzema cechami przedmiotów, ale z dobrem i złem. Przy tym określeniu piękna, które Akwinata oddaje terminem *pulchritudo* uwyrażnia się także i to, że piękno jest wynikiem uporządkowanego połączenia (*adunatio*) dobra i zła⁸. Takie ujęcie piękna pozwala uchwycić piękno duchowe: piękno duszy ludzkiej, której „postępowanie lub czyny uporządkowane są we właściwej mierze według duchowej jasności rozumu (*claritas rationis*)”⁹.

Człowiek, by mógł rozpoznać takie piękno, musi posiadać zdolność rozróżniania dobra i zła. Tomasz podkreśla: „Widzimy zaś, że jeśli niektóre zwierzęta mają głos (*vox*), to tylko człowiek – należąc do gatunku ponad innymi zwierzętami – posiada mowę (*locutio*) (...). Ludzkie słowo oznacza to, co jest pożyteczne lub szkodliwe, z czego wynika oznaczenie tego, co sprawiedliwe i niesprawiedliwe. Sprawiedliwość i niesprawiedliwość polegają bowiem na tym, że niektórzy zachowują się odpowiednio bądź nie, wobec tego, co pożyteczne lub szkodliwe. I dlatego słowo jest właściwością ludzi, albowiem w porównaniu z innymi zwierzętami właściwe ludziom jest poznanie tego, co dobre i złe,

⁵ Taka sytuacja zaś całkowicie uniemożliwiałaby rozwinięcie się takich sztuk jak śpiew czy recytacja.

⁶ *STh.I q.39 a.8 co.*

⁷ Tamże.

⁸ *ScG lib.3 cap. 71 n.7: pulchritudo ex ordynata malorum et bonorum adunatione consurgit.*

⁹ *STh. II-II q. 145 a. 2 co.*

sprawiedliwe i niesprawiedliwe oraz innych tego rodzaju rzeczy, które mogą być oznaczane przez słowo (*sermo*)”¹⁰.

Artysta wypowiada się przez dzieło sztuki. Jest ono jego wytworem. Używając sposobu wyrażania się Tomasza, jest owocem twórcy, to znaczy tym, co jest przez artystę wytworzone: „Miano owocu zostało przeniesione ze strefy tego, co cielesne w sferę tego, co duchowe. W sferze rzeczy cielesnych owocem nazywamy wytwór rośliny, który dochodzi do dojrzałości i ma w sobie jakiś smak. Owoc ten zaś może zostać odniesiony do dwóch rzeczywistości: mianowicie do drzewa go wytwarzającego i do człowieka, który z drzewa go zbiera. Według tego przykładu, gdy idzie o rzeczy duchowe, możemy ująć słowo >>owoc<< (*fructus*) na dwa sposoby: po pierwsze, gdy nazywa się owocem człowieka jakby owoc drzewa- to, co jest przez niego uczynione (*producitur*) po drugie, gdy nazywa się owocem człowieka to, co przez człowieka jest zebrane, osiągnięte (*adipiscitur*)”¹¹.

1.3. Piękno a relacje

Użyte przez Tomasza słowo *producitur* obejmuje wszelką ludzką działalność, wszystkie czynności podejmowane przez człowieka, a także ich efekty (podjęte akty, np. związane z rodzeniem potomstwa czy też działania związane z uprawianiem sztuki). Wszystkie akty człowieka jako stworzenia obdarzonego intelektem podlegają ocenie moralnej. „Tutaj wkracza świadomość moralna” (Torrell, 2003, s. 435). Człowiek musi posłużyć się swoim sumieniem¹², tj. podjąć akt rozumu praktycznego (*intellectus practicus*), który „[j]est aktem, za pomocą którego rozum praktyczny zbiera wszystkie dane, jakie ma do dyspozycji (płynące z synerozy, z poznania moralnego, z doświadczenia, z przekonań i rozmaitych poglądów itd.), mając na celu dojście u kresu swych rozważań do sądu praktycznego (...)” (tamże, s. 435). Przed podjęciem decyzji, a po niej działania, człowiek musi rozważyć wszystko, by jego zachowanie doprowadziło go do właściwego celu (zebrania upragnionego owocu), dotyczy to wszystkich dziedzin życia człowieka: rodzenia i wychowania potomstwa, uprawiania nauki czy twórczości artystycznej.

Dzieło sztuki jest tworzone w wyniku inspiracji wewnętrznej lub pochodzącej z zewnątrz, tematowi inspiracji Tomasz także poświęca kilka rozważań, wskazując, że natchnienie oznacza pewne poruszenie pochodzące z zewnątrz lub wnętrza człowieka¹³. Należy także wskazać, że dzieło sztuki jako skierowane do drugiego

¹⁰ *Sententia Politic lib I lec. 1 n.28 et 29.*

¹¹ *STh I-II q.70 a. 1 co.*

¹² *STh I q. 79 a. 13 co*, więcej na temat sumienia (w:) J. Krokos (2004).

¹³ *In Ioan 6,44 w.5 n. 935.*

człowieka jest powiązane ze sferą relacji międzyludzkich, wynikających z tego, że człowiek jest istotą społeczną (*animal sociale*) skierowaną w swoim istnieniu ku drugiemu (*esse ad aliud*). Człowiek- twórca językiem sztuki może drugiemu człowiekowi-odbiorcy przekazywać to, co sam przeżywa, „pełnią doskonałości danego bytu jest bowiem możliwość udzielenia własnej doskonałości innemu bytowi”¹⁴.

Człowiek przyjmuje rzeczywistość na sposób ludzki (intelektualny, duchowy), nawet rzeczy materialne istnieją w nas na sposób niematerialny¹⁵, ponieważ wszystko, co jest przyjęte, zostaje przyjęte na sposób przyjmującego (*quidquid recipitur ad modum recipientis recipitur*). Tomasz podkreśla także, że wszystkie rzeczy (można zatem zaliczyć do nich i dzieła sztuki) skierowane są do dobra człowieka jako do celu (*Res aliae, et praecipue inferiores, ad bonum hominis ordinantur sicut ad finem*).¹⁶ Sztuka (także sztuka wychowania) prowadząca człowieka do zła, inspirująca go do niegodziwych zachowań byłaby więc według Tomasza niegodna człowieka, wyjątkowego stworzenia, które obdarzone jest sumieniem. A ono właśnie pozwala człowiekowi odróżniać dobro od zła.

„Na początku musimy sobie przypomnieć to, co zostało powiedziane (...) o prawie naturalnym, o uczestnictwie wiecznego prawa, Boskiej Opatrzności w rozumnym stworzeniu”, pisze J.P. Torrell (2003, s. 434) w swojej książce „Święty Tomasz z Akwinu Mistrz duchowy” i przywołuje cytatem Tomaszowy: „Aby więc w ludzkim działaniu mogła być obecna jakaś prawość, musi istnieć pewna trwała zasada, która posiadałaby niezmienną pewność i stanowiła kryterium wszystkich ludzkich działań. Ta stała zasada powoduje odrzucenie wszelkiego zła i przyjęcie każdego dobra, i to jest właśnie sumienie, którego zadaniem jest unikanie zła i nakłanianie do dobra”¹⁷.

1.4. Piękno a gatunek i osoba

Akwinata wskazuje na wyjątkowość człowieka także, gdy wyjaśnia, że: „Tylko stworzenie rozumne prowadzone jest przez Boga w swoich działaniach, zarówno jeśli weźmie się pod uwagę gatunek, jak jednostkę”¹⁸. Tylko w przypadku człowieka realizowany jest jednocześnie cel poszczególnego człowieka i całego

¹⁴ ScG III, c. 69, dotyczy to także przekazywania doskonałości własnej natury (gatunku), a zatem przekazywania życia dzieciom i wychowania ich, by owoconie korzystały z tego, co zostało im przekazane.

¹⁵ ScG II, c.79.

¹⁶ ScG III, c. 71, STh I q. 65 a.2.

¹⁷ De Ver q. 16 a. 2 co.

¹⁸ ScG III, c. 113.

gatunku ludzkiego. A chociaż dobro wspólne jest - jak podkreśla Tomasz - bardziej boskie, to dobro każdego człowieka (którego nazywa osobą) stawiane jest prawie na równi z dobrem całego gatunku nawet przez samego Stwórcę. Dzieła sztuki są prezentowane szerokiej publiczności, są wiekami przechowywane i konserwowane, zatem przez bardzo długi czas oddziałują na wielkie rzesze ludzi. Jedynie, gdy skierowują ludzi ku dobru okazują się piękne.

1.5. Piękno a dobro i zło

Tomasz wskazuje także, że piękno jako uporządkowane połączenie dobra i zła, jest rezultatem tego, że byt stworzony jest ograniczony, a jako skomponowany z aktu i możliwości, nie jest aktem czystym (*Actus purus*), a zatem nie posiada tej pełni jaką ma Bóg Stwórca. Całość stworzenia (wszechświat) jest skomponowana z doskonałych bytów, które są odpowiednio uporządkowane według zamysłu stwórcy. Tu pojawia się kwestia zła, którą należy rozważyć.

Najdobitniej chyba Tomasz odniósł się do tej kwestii w świecie w rozdziale 71 III księgi *Summa contra Gentiles*, gdzie wyjaśnił, dlaczego Bóg nie usuwa całkowicie zła. Argumentację swoją zwięździł Akwinata zaskakującym może stwierdzeniem, w którym jakby odwracając kwestię, pisał: „Przez to usuwa się błąd tych, którzy dostrzegając zło przydarzające się w świecie twierdzili, że nie ma Boga. Tak na przykład Boecjusz w I Księdze *O pocieszeniu* przytacza pytanie jakiegoś filozofa: „Jeśli jest Bóg, to skąd zło?” Należałoby zaś w odwrotny sposób wnioskować: „Jeśli jest zło, to jest Bóg.” Nie byłoby bowiem zła, gdyby się usunęło porządek dobra, którego brakiem jest zło. Tego porządku by nie było, gdyby nie było Boga”¹⁹.

1.6. Piękno (*decor*) a uporządkowanie (*ordo*)

Porządek (*ordo*) natur i ich różnorodność jest doskonałością i pięknem wszechświata. Akwinata wyjaśnia: „Nie byłoby doskonałej dobroci w rzeczach stworzonych, gdyby nie było w nich porządku dobroci- że mianowicie jedne są lepsze od drugich; a jakieś stworzenie nie byłoby podobne do Boga w tym, że przewyższa inne. Zniesione zostałyby najwyższe piękno (*decor*) rzeczy, gdyby usunięto porządek panujący między różnymi i nierównymi rzeczami”²⁰. Tu dochodzimy do innego słowa, którym Tomasz określa piękno: *decor*. Jak sam wyjaśnia, termin ten oznacza porządek między różnymi i nierównymi rzeczami²¹.

¹⁹ ScG III c. 71.

²⁰ Tamże.

²¹ ScG III, c.71 n.3: ...*ordo distinctorum et disparium*.

Warto tu zwrócić uwagę na ten termin, ponieważ ma on znaczenie przy komponowaniu dzieł sztuki choćby np. w architekturze przy dekorowaniu budynków.

Tomasz stwierdza: „Gdyby między rzeczami panowała zupełna równość, istniałoby tylko jedno dobro stworzone, co oczywiście umniejsza doskonałość stworzeń. Otóż wyższy stopień dobroci polega na tym, że jakaś rzecz jest dobra i nie może odstąpić od dobra, niższy zaś – że może odstąpić od dobra. Doskonałość wszechświata wymaga więc obydwu stopni dobroci. Właściwością opatrności rządzącego jest zaś zachowanie doskonałości a rzeczach, nad którymi sprawuje rządy, a nie jej zmniejszanie. A zatem nie jest własnością Opatrzności Bożej, by zupełnie pozbawić rzeczy możliwości odstępowania od dobra. Ta możliwość zaś pociąga za sobą zło, gdyż to, co może zawierać braki, czasem je zawiera. Ów brak dobra jest złem (...) Całkowite usunięcie zła z rzeczy nie jest więc właściwością Opatrzności Bożej”²². Skoro tak urządzony jest świat, jest to dobry punkt wyjścia dla twórcy, który obmyśla swoje dzieło i który może uczyć się od Twórcy Najdoskonalszego, jak je komponować.

1.7. Piękno a prawda

Tomasz wskazuje także na związek piękna nie tylko z dobrem, ale i prawdziwością, a więc z istnieniem rzeczy w ich własnych naturach. Kładzie tym samym nacisk na związek piękna z rzeczywistością, wskazuje na realizm. Każdy człowiek rozpoczyna swoje własne poznanie od spotkania z otaczającym światem i z samym sobą. Następnie latami zbiera doświadczenie, wiedzę, może „wzrastać w mądrości”. Tworząc piękne owoce swej twórczości artysta może dowolnie korzystać z tego, co poznał, może według własnego pomysłu naśladować Stwórcę wszechświata, który nawet zło (braki) wykorzystuje do zwiększenia doskonałości swego dzieła, które obliczone jest zawsze na doskonalenie stworzenia, które spotyka się ze światem.

Piotr Jaroszyński odnosząc się do brzydoty, która może być jednak przekroczona przez piękno, również dotyka paradoksu zła. Wskazuje, że kwestia ta została doskonale rozwiązana przez Tomasza, który zauważył: „*malum nunquam amatur nisi sub ratione boni*”²³. Skoro zatem zło jest kochane z racji jego odniesienia do dobra Jaroszyński konkluduje: „Ponieważ nie ma absolutnego zła, to każde zło jest w jakimś podmiocie, który jest dobry, i dlatego w złu zawsze znaleźć można coś

²² Tamże.

²³ *STh I-II, q. 27, a.1 ad 1.*

dobrego, co pochodzi nie od braku, lecz od podmiotu, w którym ten brak się pojawia” (Jaroszyński, 2002, s. 265).

Piękno u Tomasza nie jest jedynie pewną ideą, jakąś koncepcją intelektualną, jest natomiast podobieństwem (*similitudo*) do Stwórcy, które (*quod*) dzięki tej idei (*quo* tzn. przez którą), jaką utworzył (począł) człowiek w swoim intelekcie, rozpoznaje on w rzeczach wszechświata. Wszechświat ten jest uporządkowaną, zachwycającą kompozycją składającą się z olbrzymiej niepoliczalnej wprost ilości różnorodnych stworzonych kompletnych bytów, z których każdy na swój sposób nosi w sobie podobieństwo do Samego Piękną - Stwórcy wszechrzeczy.

Człowiek jako byt intelektualny to podobieństwo uchwytuje. Zauważa on, że „Gdyby rzeczy naturalne w treści swojej nie zawierały materii a tylko formę, ze wszech miar rzeczy te bardziej byłyby prawdziwe w umyśle Boga - poprzez swoje idee, niż same w sobie. Z tej racji Platon tylko człowieka oderwanego uważał za prawdziwego człowieka, a o człowieku materialnym mówił, że tylko ma udział w tymże człowieku. Ponieważ jednak materia należy do treści rzeczy naturalnych, dlatego tak należy odpowiedzieć: rzeczy naturalne zasadniczo bardziej prawdziwe istnienie mają w umyśle Boga, niż same w sobie; w umyśle bowiem Boga mają istnienie niestworzone, same w sobie zaś mają istnienie stworzone. Gdy jednak idzie o bycie tym, np. człowiekiem lub koniem, wówczas rzeczy te mają bardziej prawdziwe istnienie we własnej naturze niż w umyśle Boga, a to dlatego, że do prawdy człowieka należy bycie materialne; czego nie może mieć w umyśle Boga. Np. dom: posiada szlachetniejsze istnienie w umyśle architekta niż w materii; mimo to za bardziej prawdziwy uważa się dom, który jest (istnieje) w materii od domu od tamtego, który istnieje w umyśle architekta; ten bowiem jest w akcji, tamten jest domem w możliwości”²⁴.

1.8. Autor piękna

Edith Stein w swojej książce *Endliches und Ewiges Sein*²⁵, po rozważeniu problemu piękna w myśli Tomasza, pisze: „To, co wszelkiemu stworzeniu daje

²⁴STh I q. 18 a.4 ad 3:...*si de ratione rerum naturalium non esset materia, sed tantum forma, omnibus modis veriori modo essent res naturales in mente divina per suas ideas, quam in seipsis. Propter quod et Plato posuit quod homo separatus erat verus homo, homo autem materialis est homo per participationem. Sed quia de ratione rerum naturalium est materia, dicendum quod res naturales verius esse habent simpliciter in mente divina, quam in seipsis, quia in mente divina habent esse increatum, in seipsis autem esse creatum. Sed esse hoc, utpote homo vel equus, verius habent in propria natura quam in mente divina, quia ad veritatem hominis pertinet esse materiale, quod non habent in mente divina. Sicut domus nobilius esse habet in mente artificis, quam in materia, sed tamen verius dicitur domus quae est in materia, quam quae est in mente; quia haec est domus in actu, illa autem domus in potentia.*

²⁵ Tytuł polski: „Byt skończony i byt wieczny”.

istnienie i piękno, musi być Pięknością najwyższą- samą Pięknością” i wskazuje tu na tekst Akwinaty z jego komentarza do *De divinis nominibus* Dionizego Aeropagity (E. Stein, 1995, s. 342). Według Tomasza Stwórcy świata jest jednocześnie źródłem jego istnienia i piękna. Wszechświat i wszystkie byty posiadające swoje własne istnienia (*esse in actu*), których porządek (*ordo*) jest podstawą piękna wszechświata, są piękne (*pulchra*). Autor-Stwórca tego dzieła sam jest dla niego prawzorem tego piękna i Piękmem samym (*Pulchritudo*). Tak jest w porządku wieczność-czas Stwórcastworzenie. W czasie (doczesności) natomiast, w którym twórca-człowiek tworzy swoje dzieło w materii, jaką zastaje, musi się on posługiwać tym, czym dysponuje, nie stwarza on bowiem istnienia rzeczy. Jego dzieło może być jedynie nadaniem formy wytworowi, która będzie utrzymywać się następnie w istnieniu jedynie dzięki istnieniu użytego materiału. Ale to właśnie twórca wprowadza w zastaną materię własną ideę, którą ma w swoim intelekcie. Ujawnia ją przez to i przedstawia odbiorcy, komunikuje mu tę ideę, a przedstawiając ją publicznie, przedstawia tym samym swoje wnętrze, jakby wypowiada to, co w nim zawarte. Jeśli wnętrze twórcy jest piękne i artysta dysponuje wymaganym kunsztem, by je wiernie „przepisać” na swe dzieło to i ono będzie piękne.

2. Wyjątkowe miejsce ciała ludzkiego i przyrody w estetyce Tomasza z Akwinu

Przyroda, a w niej ciało ludzkie w myśli Tomasza z Akwinu zajmują wyjątkowe miejsce, mają bowiem najdoskonalszego autora- samego Boga i noszą w sobie Jego ślad. Aby to dobrze zrozumieć należy spojrzeć na całe życie Tomasza z Akwinu. Tomasz jako 5- letnie dziecko został oddany na wychowanie do zakonu Benedyktynów. Można przypuszczać, że jako potomek zamożnej włoskiej rodziny od urodzenia stykał się z pięknem przedmiotów codziennego użytku, również ubrań, architektury i portretów, a także wzorzystych ciężkich tkanin, które pokrywały ściany, pomagając utrzymać ciepło w średniowiecznym zamku.

W zakonie na Monte Cassino na pewno zetknął się mały Tomasz z innym otoczeniem, nie tak wysmakowanym, jak jego dom rodzinny. Tutaj bowiem główną ozdobą życia zakonnego było praktykowanie posłuszeństwa według reguły św. Benedykta, która pomyślana została jako pomoc w dojściu do oglądania Najwyższego Piękna. Tutaj Tomasz zetknął się z Biblią, która opisywała stworzenie świata, a w nim człowieka. To u Benedyktynów z pewnością zaczął się on uczyć na pamięć Jej tekstów (cytował później Jej fragmenty przez całe swoje życie w swoich dziełach - jak twierdzą jego komentatorzy- z pamięci, do tego w różnych Jej wersjach tłumaczeniowych). Musiał zatem św. Tomasz znać dobrze pierwszą księgę Biblii-

Księgę Rodzaju, w której podkreślone jest piękno przyrody, zwłaszcza roślin. Bóg, stworzywszy człowieka, „zasadził” dla niego ogród (nie jedynie dziki las), na rozkaz Pana wyrosły z gleby wszelkie drzewa miłe z wyglądu. Wrażliwość pierwszego dopiero co stworzonego człowieka na piękno nie tylko otaczającej go przyrody, ale również ludzkiego ciała, jest podkreślona w scenie stworzenia kobiety. Adam po obejrzeniu wszystkich zwierząt, jakie Bóg stworzył, zachwycił się, gdy ujrzał Ewę, wykrzykując: „Ta dopiero jest (...) ciałem z mego ciała”.

2.1. Dusza i ciało człowieka

W filozofii św. Tomasza człowiek zajmuje wyjątkowe miejsce: stanowi bowiem szczyt stworzenia²⁶, jest najdoskonalszym i najpiękniejszym stworzeniem cielesnym, wybranym przez Boga do zjednoczenia go ze Sobą w Osobie Jezusa Chrystusa. Dokonuje się to poprzez wcielenie (*incarnatio*), a więc przyjęcie zmysłowego ludzkiego ciała (*caro*). Tu wydaje się leżeć przyczyna, dla której Najdoskonalsze Piękno - Bóg stworzyło piękne stworzenie- człowieka posiadającego piękne ciało, by zjednoczyć się z nim w jedności Drugiej Osoby Boskiej.

Tomasz na określenie ciała ludzkiego stosuje dwa słowa: *corpus* oraz *caro*, drugi termin wskazuje na zmysłowe ciało ożywiane duszą ludzką. Ludzka racjonalna dusza jest formą tego ciała i to ona właśnie jest przyczyną owej wyjątkowości ludzkiego ciała. Ciało ludzkie musi być do tej duszy odpowiednio dopasowane (*commensuratio*), to dusza (*anima*) jest formą substancjalną tego ciała. Dusza określa cielesność (*corporeitas*) człowieka, a nawet jako forma substancjalna sama jest jego cielesnością²⁷. Jest to ważne, ponieważ choć intelekt człowieka jest władzą niematerialną to jednak człowiek korzysta ze swego ciała jako narzędzia w poznaniu i we wszystkich swoich działaniach. Natura cielesna uczestniczy w

²⁶ CTh c.92: ...ita etiam in rebus materialibus una species aliam in perfectione excedit. Quidquid enim perfectionis est in corporibus inanimatis, hoc habent plantae, et adhuc amplius; et rursus quod habent plantae, habent animalia, et aliquid plus; et sic quousque veniatur ad hominem, qui est perfectissimus inter creaturas corporeas.

²⁷ ScG IV c. 81 n. 7: Corporeitas autem dupliciter accipi potest. Uno modo, secundum quod est forma substantialis corporis, prout in genere substantiae collocatur. Et sic corporeitas cuiuscumque corporis nihil est aliud quam forma substantialis eius, secundum quam in genere et specie collocatur, ex qua debetur rei corporali quod habeat tres dimensiones. Non enim sunt diversae formae substantiales in uno et eodem, per quarum unam collocetur in genere supremo, puta substantiae; et per aliam in genere proximo, puta in genere corporis vel animalis; et per aliam in specie puta hominis aut equi. Quia si prima forma faceret esse substantiam, sequentes formae iam advenirent ei quod est hoc aliquid in actu et subsistens in natura: et sic posteriores formae non facerent hoc aliquid, sed essent in subiecto quod est hoc aliquid sicut formae accidentales. Oportet igitur, quod corporeitas, prout est forma substantialis in homine, non sit aliud quam anima rationalis, quae in sua materia hoc requirit, quod habeat tres dimensiones: est enim actus corporis alicuius.

działaniu natury intelektualnej człowieka, jak narzędzie uczestniczy w czynnościach tego, kto się nim posługuje. Mimo że Tomasz nazywa ciało człowieka narzędziem (*instrumentum, organum*)²⁸ przypomina, że w Biblii jest ono przez samego Boga nazwane Jego świątynią²⁹.

Posiadając duszę rozumną (obdarzoną intelektem) człowiek został umieszczony przez Stwórcę na wyjątkowej pozycji: na horyzoncie natur.³⁰ To dzięki racjonalnej duszy właśnie, człowiek może radować się pięknem przyrody-świata, nie tylko posługując się swoimi zmysłami, które jako pierwsze w czasie stykają się z tym światem. Może on także odkrywać jego ukryty wewnętrzny porządek³¹, zachwycać się jego doskonałą harmonią, podziwiając doskonałość idei, według której świat ten (złożony z różnorodnych bytów) został stworzony. Do pełnego poznania tej idei człowiek jedynie zbliża się. Przede wszystkim zaś może człowiek zbliżać się poprzez podziwianie (*admiratio*)³² doskonałości świata i własnego ciała do ich Autora, Stwórcy i Tego, który podtrzymuje świat w istnieniu. Bóg opisywany jest przez Tomasza jako *creator, auctor, actor et conservator*, a więc odpowiednio: Stwórca, Autor oraz Ten, który świat uczynił i który nieustannie utrzymuje swe dzieło w istnieniu.

2.2. Piękno a forma

Stworzenie nosi w sobie - jako skutek działania Stwórcy i jako dzieło Sztuki Boskiej (*ars divina*) – podobieństwo do Niego i z tego podobieństwa człowiek odczytuje wielkość Stwórcy, który jest przyczyną tak doskonale pięknego dzieła jakim jest wszechświat. Nawet grzech pierwszego człowieka (który wprowadził nieporządek i zniszczenie do stworzenia cielesnego) nie zdołał zniszczyć tego piękna

²⁸ *Qdde Anima a.2 ad2:... humana est actus corporis organici, eo quod corpus est organum eius. Non tamen oportet quod sit organum eius quantum ad quamlibet eius potentiam et virtutem; cum anima humana excedat proportionem corporis...*

²⁹ *In Io c. II lec. 3: Et in nobis quidem habitat Deus secundum gratiam, scilicet secundum actum intellectus et voluntatis, qui non est actus corporis, sed animae tantum; sed in Christo habitat secundum unionem in persona: quae quidem unio non solum ipsam animam, sed et corpus includit; et ideo ipsum corpus Christi est templum Dei.*

³⁰ *ScG, II c.80 n.13: Nec immerito hoc accidit. Quia, cum anima humana, ut supra ostensum est, in confinio corporum et incorporearum substantiarum, quasi in horizonte existens aeternitatis et temporis, recedens ab infimo, appropinquat ad summum. Unde et, quando totaliter erit a corpore separata, perfecte assimilabitur substantiis separatis quantum ad modum intelligendi, et abunde influentiam eorum recipiet.*

³¹ *STh II-II q. 8 a. 1 co: ...nomen intellectus quandam intimam cognitionem importat, dicitur enim intelligere quasi intus legere. Et hoc manifeste patet considerantibus differentiam intellectus et sensus, nam cognitio sensitiva occupatur circa qualitates sensibiles exteriores; cognitio autem intellectiva penetrat usque ad essentiam rei, obiectum enim intellectus est quod quid est...*

³² *ScG IV c.33 n.5:...ea admiramur quorum causam ignoramus. Similiter autem nec admiratio animae sensitivae competere potest: cum ad animam sensitivam non pertineat sollicitari de cognitione causarum.*

świata (natury czy przyrody, jak dziś nazwalibyśmy otaczający nas świat), które jest zamierzone przez Stwórcę.

Tomasz wskazuje, że nawet zmysłowość człowieka jest najszlachetniejsza w całym stworzeniu materialnym i pozwala ona człowiekowi doskonalej podziwiać i przeżywać piękno wszechświata, niż zachodzi to u innych zwierząt:, (...) o szlachetności jakiejś formy świadczy to, że jest ona formą szczytową gatunku. A jednak nad zmysłowością u zwierząt, w których stanowi formę szczytową gatunku, góruje szlachetnością sfera zmysłowa u człowieka, tu bowiem łączy się ona z formą szczytową szlachetniejszą³³. Tą formą jest właśnie intelektualna dusza ludzka, która pozwala człowiekowi odczytać w bycie, który człowieka zachwyca jego przyczynę formalną. Pozwala ująć jego formę substancjalną, przez którą ten byt jest, a która jest podstawą odkrytego w danym bycie piękna³⁴.

Warto tu wskazać na terminy, które nie mogą zostać pomyłone. Ważne wydaje się to szczególnie, gdy w rozważaniach nad estetyką w ujęciu Tomasza z Akwinu, ponieważ według niego wszystkie działania człowieka rozpoczynają się od jego kontaktu z naturą (przyrodą). Nawet pierwsze zasady poznania człowiek „poznaje z natury”, ponieważ w momencie powstania posiada on intelekt, w którym nic nie jest jeszcze zapisane³⁵. Nieporozumienia mogą dotyczyć mieszania terminów: *forma*, *species*, *idea* i *figura*. Forma substancjalna każdego bytu jest możliwa do rozpoznania jedynie przez człowieka (nie przez zwierzęta, które nie mają intelektu), który potrafi tworzyć w sobie i rozpoznawać takie formy (*formae*), które stanowią o przynależności poznawanego bytu do danego gatunku (*species*) lub są ideami wzorczymi (*ideas exemplares*) np. w twórczości człowieka, formowanymi (poczętymi-*conceptas*) w intelekcie twórcy takimi jak idea domu w intelekcie budowniczego, który według niej stawia budynek³⁶. Zdarza się jednak także, iż mówi się o formie, mając na myśli kształt jakiejś rzeczy. W takim przypadku Tomasz posługuje się innym słowem, używa terminu *figura* i wyjaśnia, że jest ona jedynie **znakiem** ujętej intelektualnie formy (*species*)³⁷.

³³ *STh III q.2 a.2 ad.2: Sicut etiam esse completivum speciei pertinet ad dignitatem formae, tamen sensitivum nobilius est in homine, propter coniunctionem ad nobiliorem formam completivam, quam sit in bruto animali, in quo est forma completiva.*

³⁴ *STh I q.5 a. 4 ad 1: ... pulchrum proprie pertinet ad rationem causa formalis.*

³⁵ *STh I q. 79 a. 2 co: ... in principio est sicut tabula rasa in qua nihil est scriptum.*

³⁶ *Super Col c. I lec. 4: Artifex enim facit artificium, ex hoc quod facit illud participare formam apud se conceptam, quasi involvens eam exteriori materiae: sicut si dicatur quod artifex facit domum per formam rei quam habet apud se conceptam.*

³⁷ *Tamże: ...figura est signum speciei...oraz Sententia Metaphysicae, lib. V l. 15 n. 13: Videtur autem nomen speciei poni pro forma substantiali, et forma pro figura quae consequitur speciem, et est signum speciei.*

Tę właśnie różnicę między *species* bytu, którą zdolny jest rozpoznać tylko człowiek, a kształtem, który jedynie wskazuje na tę *species* (czyli intelektualnie ujętą formę), dobrze ilustruje obraz Jana Styki z 1902 roku, „Eunice całuje posąg Petroniusza” czy też podobne dzieło Tadeusza Koprąła (ok. 1939r.) o takim samym tytule.

2.3. Człowiek jako *minor mundus*

Św. Tomasz wskazuje, że człowiek jako człowiek zawiera w sobie całą doskonałość wszelkiego stworzenia, nazywa go nawet *minor mundus*³⁸, ponieważ – jak wyjaśnia- znajdują się w nim w pewien sposób wszystkie stworzenia.

Takie spojrzenie na człowieka jako na mniejszy doskonały i pięknie zaprojektowany świat było charakterystyczne dla wielu myślicieli średniowiecznych, było wykorzystane np. przez św. Hildegardę z Bingen, która w obrazie, będącym ilustracją jednej z jej wizji, przedstawia człowieka wpisanego w okrąg.

Podobną rycinę wykonał kilka wieków później Leonardo da Vinci.

2.4. Ciało a relacja

Tomasz odnosi się do ludzkiego ciała, gdy mówi o dobieraniu się ludzi np. przy zawieraniu małżeństwa, wskazuje, iż ważne jest, by wybrankowie podobali się sobie. Píše on, że mężczyzna wybiera sobie kobietę, która mu się podoba cielesnie. Podkreśla także, że najwspanialej ludzkie ciało prezentuje się w młodości i że z biegiem czasu traci ono swoje piękno (*decor*)³⁹.

Akwinata odnosi się także do upiększania (*ornamentum*) ciała, które wydaje się szczególnie ważne dla kobiet, bo dotyczy ich strojów i uczesań. Tomasz zaleca kobietom w tym względzie umiarkowanie, którego przekroczenie wiąże się według niego z popełnieniem grzechu.

³⁸ *STh I q. 91 a. 1 co: Et ideo dicitur corpus hominis de limo terrae formatum, quia limus dicitur terra aquae permixta. Et propter hoc homo dicitur minor mundus, quia omnes creaturae mundi quodammodo inveniuntur in eo.*

³⁹ *ScG III c. 123 n.3: Cessante igitur fecunditate mulieris et decore, impeditur ne ab alio assumatur. Si quis igitur, mulierem assumens tempore iuventutis, quo et decor et fecunditas ei adsunt, eam dimittere possit postquam aetate provecta fuerit, damnum inferet mulieri, contra naturalem aequitatem.*

2.5. Ciało a wyobraźnia

Tomasz zwraca uwagę na wyobraźnię człowieka, jako władzę przydatną w twórczości. Ona pozwala człowiekowi na fantazyjne zestawianie różnych form, które zna on z natury w wyobrażenia tego, co nie występuje w naturze (*in rerum natura*) np. chimery lub złotej góry: „(...) Jeśli chodzi o wyobraźnię, to trzeba powiedzieć, że rzeczy, które znajdują się poza duszą, odnoszą się do niej jako czynniki działające wystarczające. Działanie rzeczy zmysłowo odczuwalnej nie pozostaje w zmyśle dosięga dalej aż do wyobraźni czy fantazji. Wyobraźnia jednak stanowi taki element doznający, który pomaga działającemu (*cooperatur agenti*). To sama wyobraźnia bowiem formuje sobie podobieństwa jakichś rzeczy, które nigdy nie są postrzegane przez zmysł. Czyni to jednak składając i rozdzielając na podstawie tego, co zostało przyjęte przez zmysł, tak jak wyobrażamy sobie złote góry, których nigdy nie widzieliśmy, na tej podstawie, że widzieliśmy już kiedyś to, co złote i widzieliśmy góry”⁴⁰.

Naśladowanie natury w sztuce może być ciekawe i twórcze, nie musi stanowić jedynie samej bezrefleksyjnej imitacji, ponieważ człowiek dysponuje intelektem i wyobraźnią, które służą mu w uprawianiu sztuki. Człowiek jest prawdziwym koneserem ludzkiego ciała i otaczającej go natury, cielesność jest początkiem i zasadą dla fantazji ludzkiej, która prowadzić ma do medytacji nad pięknem przyrody, a nawet jest początkiem kontemplacji Piękna Samego. Niegodziwie wykorzystana może jednak prowadzić do pobudzania lubieżności zilustrowanego przez brytyjskiego grafika i malarza przełomu XVIII i XIX wieku Thomasa Rowlandson’a w jego „*Koneserach*”.

Warto również przytoczyć tu zdanie P. Jaroszyńskiego (2002), który odnosząc się do rozważań jednego ze współczesnych autorów nad udziałem zmysłów w percepcji artystycznej, podkreśla: „Zauważmy jednak, że choć analizy te są bardzo szczegółowe i interesujące, to są dokonywane w perspektywie redukcjonistycznego rozumienia człowieka i w ogóle nie uwzględniają roli intelektu i woli. Gdyby samo poznanie zmysłowe starczyło do ujęcia piękna, to i zwierzęta musiałyby być wrażliwe na piękno, tymczasem, jak powiada Tomasz: „[...] *quia sensus sunt dati homini non solum ad vitae necessaria procuranda, sicut aliis animalibus; sed etiam ad cognoscendum. Unde, cum cetera animalia non delectentur in sensibilibus nisi per ordinem ad cibos et venerea, solus homo delectatur in ipsa pulchritudine sensibilibus secundum seipsam* (STh I q. 91 a 3 ad 3). Powoływanie się na fakt, że niektóre gatunki ptaków w

⁴⁰ *Quodlibet VIII q.2 a.1.*

wyjatkowy sposób zdobią swoje gniazda (jedwabnica plamista) i wobec tego muszą mieć zmysł piękna (K. Darwin), trąci nieco antropomorfizmem. Prawda, że gniazda te są piękne, ale dla człowieka, bo dla ptaków pełnią jedynie funkcję ochronną. Ptaki budują piękne gniazda, ale się nimi nie delektują” (tamże, s. 250-251).

Stwórca, w którego wierzy św. Tomasz, przyjął ludzkie ciało. Jest ono najdoskonalszym, a zatem i najpiękniejszym ciałem stworzenia, które jako *minor mundus* nosi w sobie doskonałość całego wszechświata. Tomasz znał na pamięć całą Biblię i często wykorzystywał cytaty z niej jako podsumowanie lub ilustrację swoich rozważań. Fragmenty Biblii przytaczał, kiedy podkreślał wyjątkową pozycję człowieka i jego ciała we wszechświecie. Już żyjąca wiek przed Akwinatą Hildegarda z Bingen wskazywała, że gdy Pismo Św. używa terminu „wszelkie stworzenie”, odnosi się wtedy do człowieka. Wszystko, co dotyczy człowieka żyjącego w czasie związane jest z jego ciałem. Od zmysłów ciała zaczyna się poznanie intelektualne, choć sam intelekt jest niematerialny. Przez ciało człowiek spotyka się z drugim człowiekiem i z otaczającym go światem, również sztuka, np. architektura musi być tak wznoszona, by zaspokajać potrzeby cielesnego człowieka.

2.6. Ciało a wieczność

Człowiek jest także stworzeniem obdarzonym władzami duchowymi, które pozwalają na kontemplację piękna, a ono wpływa także na jego niższe władze cielesne. Podziwianie piękna integruje wewnętrznie człowieka, angażując wszystkie jego władze. Wszystko, co dotyczy człowieka u Tomasza zaczyna się od ciała, jest ono częścią *compositum humanum*. Kształt ludzkiego ciała ogranicza człowieka w swoich materialnych granicach⁴¹. Jednocześnie to właśnie ciało jest tą częścią, którą styka się człowiek z innymi ludźmi i z naturą (przyrodą), w której żyje. Podziwianie piękna ma swoje źródło w ciele człowieka i związane jest z pobudzeniem jego cielesnych narządów zmysłów, ale dociera aż do niematerialnych władz (intelekt i wola) człowieka.

Dla Tomasza również śmierć nie jest ostatecznym końcem ciała, ponieważ, według niego ciało zostanie nie tylko przywrócone, ale także odnowione po zmartwychwstaniu. Dobrze ilustrują to słowa polskiego poety Cypriana Kamila Norwida z jego dzieła *Promethidion*:

„Bo piękno jest zachwycało
Do pracy - praca, by się zmartwychwstało”.

⁴¹ ScG IV c. 84 n. 13: *Oportet enim corpus hominis, et cuiuslibet animalis, habere determinatam figuram et in toto et in partibus. Corpus autem habens determinatam figuram oportet quod sit in se terminabile: quia figura est quae termino vel terminis comprehenditur...*

Praca ta nie dotyczy jedynie działań fizycznych, ale obejmuje także pracę, w której zaangażowany jest intelekt człowieka; pracę, dzięki której człowiek zdobywa zrozumienie. Związek zmartwychwstania i piękna dobrze oddaje także stwierdzenie P. Roszaka (2012), który analizując język Akwinaty, jakim ten opisuje stosowność wcielenia Jezusa Chrystusa, mówi: „Tak zarysowana natura argumentacji *ex convenientia* pokazuje jednocześnie piękno wcielenia i odkupienie samego piękna, co wyłania się z przesłania Tomaszowej estetyki ...” (tamże, s. 290).

3. Piękno ciała ludzkiego a czas

Piękno ciała ludzkiego zachwycało ludzi od początku powstania gatunku ludzkiego. Pismo Św. opisuje moment stworzenia Ewy, wskazując na podziw z jakim odniósł się do jej ciała Adam. Można przypuszczać, że z takim samym zachwytem i ona odniosła się do ciała pierwszego mężczyzny. Podziw dla ludzkiego nagiego ciała młodego człowieka, utwalony w rzeźbach, freskach, malarstwie zachował się do dziś i wciąż jest współudziałem oglądających te dzieła sztuki, które powstały, by dać wyraz admiracji dla dzieła Stwórcy.

Również ciało małych uroczych niemowląt wzbudza ciepłe i łagodne uczucia u obserwujących małe dzieci. Jednak ciało ludzkie zmienia się z upływem czasu. Ciało ludzi starych często już nie zachwyca, naznaczone oznakami zmęczenia lub chorobą. Natomiast zmiany towarzyszące początkowi życia człowieka przebiegające w łonie matki są zakryte przed okiem obserwatora. Od niedawna dopiero dysponujemy technikami, które pozwalają uwidocznić to, co dzieje się w trakcie rozwoju płodowego człowieka.

3.1. Całość a część

Obecnie możemy obserwować nawet trójwymiarowe obrazy wnętrza ciała rozwijającego się człowieka. Zapominamy jednak często, że obrazy USG, które ukazują dziecko uśmiechające się lub ssące własny palec, są jedynie ilustracją wewnętrzną części tego, czym jest kompletne ciało człowieka formującego się w łonie swej matki. Inne części ciała płodu (zwykle nie pokazywane rodzicom, np. łożysko) stają się obiektem zainteresowania dla specjalisty, który ma np. zbadać prawidłowość ich budowy. Pokazywane rodzicom ujęcia obrazują najczęściej jedynie tę część, która dopiero po porodzie będzie całym ciałem noworodka. Zostanie ono wtedy oddzielone od ciała matki, a także od własnych dotychczasowych struktur organizmu, które nie będą aktualnie potrzebne dziecku do życia w nowym środowisku poza organizmem matki. Tuż po zakończonym porodzie, gdy odcięta

zostanie pępowina łącząca teraz odsłoniętą już wewnętrzną część ciała noworodka, stanie się ona całym ciałem kontynuującego swój rozwój człowieka.

Zdarza się czasem, że błony płodowe nie pękają w czasie porodu i dziecko zostaje urodzone wraz z tymi strukturami, które okrywały je rozwijające się i rosące dotąd w łonie matki. Zwykle jednak wody płodowe, odpływają przed porodem, przez pęknięcie powstałe w błonach płodowych, natomiast część ciała dziecka, którą ściśle przylegało ono do ciała matki (łożysko) opuszcza matczyne łono dopiero po tej części ciała noworodka, która staje się właśnie jego całym, kompletnym, właśnie urodzonym pięknym, bo doskonałym ciałem. To, co nazywamy ciałem noworodka, które przejmowane jest przez ręce matki lub położnej, do chwili opuszczenia przez nie ciała matki stanowi tylko wewnętrzną część struktur kompletnego ciała płodu.

Trudno to oddać właściwymi słowami, ponieważ zwykle przedstawiany (nawet w podręcznikach do embriologii) proces rozwoju ciała człowieka w łonie jego matki omawiany jest w sposób sugerujący, że ludzkie ciało to tylko wewnętrzna część płodu. Tymczasem uwolniony na zewnątrz ciała matki urodzony człowiek przechodzi olbrzymie zmiany w funkcjonowaniu i kształcie swego ciała, ponieważ musi dostosować się życia w zupełnie dla niego nowym środowisku. Teraz musi stawić czoła zewnętrznemu światu, który nie jest dla niego homogenny, jak było ciało człowieka-matki.

3.2. Piękno początku: jednostka a gatunek

Wiek człowieka w większości państw liczony jest od dnia porodu z pominięciem tego dynamicznego okresu w jego życiu, który obfitował w najszybciej po sobie następujące zmiany obejmujące kształt ciała i formowanie się tkanek i narządów. Okres pierwszych tygodni życia powstałego człowieka (szczególnie u dziewczynek) wiąże się wytwarzaniem tych komórek, które są kluczowe dla przekazywania życia potomstwu, a co za tym idzie za trwanie gatunku w czasie. Te właśnie komórki Tomasz z Akwinu nazwałby częścią ciała człowieka, która nie należy do doskonałości własnej substancji poszczególnego człowieka, lecz służy zachowaniu gatunku, są one konieczne dla przekazania potomstwu - jak ujmuje to Akwinata - prawdy ludzkiej natury. Dzisiejsza biologia nazywa tę część ciała człowieka komórkami generatywnymi.

Tomasz zwraca uwagę, że doskonały wiek człowiek osiąga w wieku lat trzydziestu⁴². Ale zanim osiągnie taki wiek przechodzi wiele zmian (również kształtu) w swoim ciele związanych choćby z okresem pokwitania. Dojrzały płciowo

⁴² *STh III q.39 a.3 co: ... perfecta aetas, qualis est triginta annorum.*

człowiek zdolny jest do płodzenia (mężczyzna) i rodzenia (kobieta) potomstwa. Zanim jednak rodzice mogą na monitorze urządzenia zobaczyć kształty, które są im znane z życia codziennego z obserwacji noworodków, ciało ich dziecka wygląda zupełnie inaczej. Nie przypomina wcale znajomych nam z patrzenia na niezależne (oddzielne, samodzielne) ciała ludzi w różnym wieku, poczynając od noworodków, a kończąc na ciałach ludzi na łożu śmierci. Pierwsze etapy w rozwoju człowieka opisywane przez embriologów w ogóle nie kojarzą nam się z ludzkim ciałem, ponieważ nie dysponujemy doświadczeniem oglądania ich. Zakryte są bowiem przed spojrzeniem człowieka przez ciało matki, które chroni dziecko w jego rozwoju, dostarczając wszystkiego, czego mu potrzeba: pokarmu, ciepła (nie tylko fizycznego) i przykładu jak korzystać z własnej zmysłowości (Zajączkowska, 2016, s. 113-138).

Zmysły, nawet wyobraźnia nie poprowadzą nas w uchwyceniu piękna rozwijającego się w łonie kobiety człowieka. W poszukiwaniach piękna ludzkiego ciała w początkach życia człowieka należy posłużyć się intelektem, który jest jedyną, bo niematerialną władzą, jaka może to piękno uchwycić i uwyraźnić. Jak wskazuje Tomasz właściwym przedmiotem intelektu jest byt i jego *quidditas* to znaczy ustalenie czym dany byt jest⁴³. Piękno natomiast (jak zostało to już podkreślone) jest własnością bytu doskonałego, w pełni uformowanego, posiadającego formę substancjalną, która nie jest tożsama z kształtem danego bytu. Kształt, który jest jedynie znakiem formy substancjalnej, może się zmieniać. Rozwój człowieka w łonie jego matki pokazuje jak bardzo kształt ciała ludzkiego może odbiegać od tego, do którego jesteśmy przyzwyczajeni.

3.3. Piękno pojedynczej komórki

Wszyscy zaczynamy nasze życie w pojedynczej komórce przygotowanej dla nas przez naszych rodziców, by poprzez nią przekazać nam życie. W niej właśnie stwarzana jest bezpośrednio przez Stwórcę nasza dusza, tj. nasza forma substancjalna⁴⁴, która ożywia nasze ciało i stanowi o jego jedności w czasie całego naszego życia. Komórka ta staje się w tym momencie (*animatio*) ciałem zrodzonego właśnie człowieka. Tomasz z Akwinu nie wiedział, że następuje to w jednej komórce, ponieważ nie dysponował metodami, które pozwoliłyby na obserwacje tego, co dzieje się w czasie powstawania człowieka. Nie wiemy nawet, jak sobie ten proces wyobrażał. Mógł natomiast dać i rzeczywiście dał wyczerpujący wykład powstawania poszczególnego człowieka, posługując się metafizycznymi

⁴³ ScG I c. 58 n. 5: *Proprium obiectum intellectus est quod quid est ...*, a także dalej ScG II c.98 n.9.: *Est enim proprium obiectum intellectus ens intelligibile.*

⁴⁴ STh I q. 90 a 2, a.3, a.4.

intelektualnymi rozważaniami. Dziś dzięki naukom biologicznym (szczególnie dzięki biologii komórki) możemy jego rozważania dopełnić tymi szczegółami, które dotyczą także kształtów, jakie przybiera rozwijające się ciało poczętego człowieka.

Czy zatem zdolni jesteśmy dostrzec piękno ciała ludzkiego, które zbudowane jest tylko z jednej komórki? Biologia wskazuje na wyjątkowość tej komórki, nazywa ją komórką omnipotentną, to znaczy taką, która jest źródłem wszystkich rodzajów komórek jakie występują w ciele człowieka podczas całego jego życia, które przebiega w kilku środowiskach (w świetle jajowodu, następnie w nabłonku macicy matki). Jedynie z niej poprzez liczne podziały komórkowe (mitotyczne) mogą być utworzone wszystkie tkanki, narządy i części ciała człowieka. Jest ona tak „silną” komórką, że może być źródłem komórek nawet dla ciał kilku ludzi, jeśli zostało w niej stworzone kilka dusz ludzkich⁴⁵.

Pierwszych osiem komórek, które powstają po pierwszych trzech podziałach komórkowych (które są one jednakowe i jednakowo ze sobą się komunikują, tj. stykają ze sobą) zachowuje zdolność utworzenia wszystkich potrzebnych do rozwoju człowieka struktur ciała. Są wśród nich także te potrzebne do życia w łonie matki: łożysko, błony płodowe, wewnątrz których będzie formowana przez rozwijającego się człowieka ta część jego ciała, która po porodzie stanie się całością, tj. ciałem człowieka-noworodka.

4. Praca intelektu w drodze ku zrozumieniu⁴⁶

Tomasz wskazuje, że: „Dusza łączy się z ciałem⁴⁷ zarówno ze względu na dobro, jakim jest doskonałość substancjalna, aby mianowicie gatunek ludzki (*species*

⁴⁵ Również wtedy utrzymana jest zasada, jaką w *CTh lib. I c.90* podaje Tomasz: „w jednym ciele jest jedna dusza”. W przypadku ciąży mnogich, kiedy jednocześnie zostają w jednej komórce poczęte wielorazki jednojajowe to, co obserwujemy zmysłami to przypadłości, które są współdzielone przez kilku ludzi-płody, których dusze wykorzystają te przypadłości do uformowania z nich własnych ciał. Takie korzystanie ze wspólnych narządów np. łożyska czy błon płodowych możliwe jest nawet do końca życia (np. bliźniąt) w łonie matki. Dzieci te rozdzielają ostatecznie swoje ciała w czasie porodu, gdy opuszczają środowisko ciała matki i muszą dysponować już własnymi oddzielnymi ciałami.

⁴⁶ Tomasz wyjaśnia (*Super Sent lib.I d.19q.5a.1 ad 6*), że „choć *esse* znajduje się w rzeczach poznawalnych zmysłowo, to zmysł nie wychwytuje pojęcia bycia (*ratio essendi*) lub intencji bytu (*intentio tenis*), tak jak nie wychwytuje żadnej formy substancjalnej (...), lecz jedynie przypadłości poznawalne zmysłowo (...)intencję prawdy (*intentio veritatis*) chwytą jedynie intelekt.” Dlatego w poszukiwaniu zrozumienia czym jest zygota (ootyda) można się posługiwać jedynie intelektem.

⁴⁷ Dziś wiemy, że zbudowane jest ono z jednej komórki powstałej z przechowanej w jajniku przez matkę komórki jajowej (od czasu, w którym sama była jedynie płodem rozwijającym się w ciele własnej matki) i główki plemnika, wytworzonego w ciele ojca. Komórka jajowa po uwolnieniu z jajnika do światła jajowodu matki przyjeżdża do swego wnętrza struktury komórkowe dostarczone tam przez plemnik wprowadzony do ciała matki przez ojca w akcie współżycia płciowego. Są to

humana) osiągnął pełnię, jak i ze względu na dobro jakim jest doskonałość przypadłościowa, żeby mianowicie dusza mogła doskonalić się w poznaniu intelektualnym, które zdobywa od zmysłów; ten bowiem sposób poznawania jest dla człowieka naturalny (*ut scilicet perficiatur in cognitione intellectiva, quam anima ex sensibus acquirit; hic enim modus intelligendi est naturalis homini*)” (*Qdde Anima q.1 ad 7*). Warto tu podkreślić, że człowiek na początku swego życia nie posiadający jeszcze narządów zmysłów nie może tworzyć pojęć w swoim intelekcie, by żyć rozumnie. Temu niedostatkowi (podobnie jak czasowej nieobecności innych narządów potrzebnych do życia poza ciałem matki) zaradza matka działaniem własnego ciała (*caro*) i własnego umysłu (*mens*).

Tomasz podkreśla także, co wydaje się kluczowe dla pojęcia, że ciało ludzkie początkowo złożone z jednej komórki jest doskonałym, a zatem pięknym ciałem nowopowstałego człowieka, który dzięki duszy ludzkiej obdarzonej intelektem, chociaż nie może jeszcze sam poznać: czym jest, to już postrzega siebie jako istniejącego, postrzega, że jest⁴⁸. Zatem człowiek, którego ciało składa się z jednej komórki „widzi” siebie jako tego, który jest, który istnieje, postrzega siebie jako obecnego.

Nie posiadamy własnych wspomnień z czasu, gdy żyliśmy w łonach naszych matek, które mogłyby nam pozwolić wczuć się, czy wyobrazić sobie, co czuje człowiek rozwijający się ukryty w maczycznym ciele. Akwinata-metafizyk podkreśla, że jest to piękny, ponieważ doskonały w swym gatunku (*species*) ludzkim człowiek. Człowiek, który posiada własną intelektualną duszę, która jest jego formą substancjalną, ona stanowi o jedności jego ciała, którego liczba komórek będzie się zmieniała w czasie. Posiada on tym samym własne, niezależne *esse*. Kluczowe jest tu stwierdzenie Tomasza, że forma substancjalna nie dopuszcza więcej i mniej, a istnienie (*esse*) jest dla każdego jedno i niepodzielne.⁴⁹ Człowiek nie może zatem być bardziej lub mniej człowiekiem, może jedynie być człowiekiem młodszym lub starszym, wyższym lub niższym, bogatszym lub biedniejszym, zdrowszym, szlachetniejszym, mądrzejszym itd. Zmianie podlega jego kształt, zdrowie, zachowanie, nawyki, stan posiadania, ale nie jego forma substancjalna, ani też jego *esse*.

centrosom (który organizuje cały szkielet wewnętrzny komórki) i materiał genetyczny pochodzący od ojca upakowany w jądrze plemnika.

⁴⁸ *De Ver q.10 a.8 ad 1: ...mens antequam a phantasmatis abstrahat, sui notitiam habituaem habet, qua possit percipere se esse.*

⁴⁹ *CTh lib. I c. 92: Forma vero substantialis non recipit magis et minus, quia esse substantiale uniuscuique est indivisibiliter se habens.*

Człowiek, mając jako ciało tylko jedną i pierwszą komórkę jest już prawdziwym człowiekiem, obdarzonym całym pięknem swego człowieczeństwa. Odkrywamy to naszym intelektem, dzięki któremu możemy zrozumieć, że rzeczy, które są doskonale czasowo (*secundum tempus*) charakteryzuje to, że się rozwijają (*crescant*), jak to widać na przykładzie dzieci (*De Virtutibus q.2 a.10 ad s. c. 3*), dotyczy to także dzieci, które rozwijają się w łonach matek. Tomasz dodaje także, iż „doskonałość, jaka przysługuje pewnej rzeczy z racji jej gatunku, przysługuje jej w każdym czasie, np. człowiek w dowolnym czasie i dowolnym wieku jest doskonały z powodu rozumnej duszy” (tamże, *q. 2 a. 10 ad 4*). Akwinata wyjaśnia, że doskonałym czasowo nazywamy coś wtedy, gdy nie brakuje mu niczego z tego, co może ono osiągnąć w danym czasie, np. dziecko nazywamy doskonałym, jeśli posiada wszystko to, co jest niezbędne człowiekowi w tym wieku.⁵⁰

Zatem człowiekowi w wieku ootydy (komórki, która ma dwa przedjadrza: męskie i żeńskie i która żyje ożywiana przez duszę rozumną), kiedy jego ciało zbudowane jest jedynie z jednej komórki, niczego nie brakuje, by uznać go za doskonałego w swej naturze człowieka. Tu leży racja piękna ciała człowieka, które składa się jedynie z jednej komórki.

4.1. Przekazanie prawdy ludzkiej natury

W tej jednej komórce rodzice przekazują swojemu dziecku - jak ujmuje to Tomasz - prawdę ludzkiej natury. Prawda ludzkiej natury zaś domaga się zjednoczenia (*requirit animae et corporis unionem, nam homo est qui ex utroque componitur*) (*CTh lib.I c.209*). Jeśli ciało nie jest ożywiane duszą ludzką, nie można mówić o ciele człowieka, jedynie o ciele dla człowieka lub o powstawaniu człowieka. Ponieważ ciało człowieka składa się z komórek musi być w jego rozwoju taki czas, kiedy jego ciało składa się tylko z jednej pierwszej komórki, z podziałów której powstaje następnie wielokomórkowe ciało. Można zatem powiedzieć, że człowiek kształtuje swoje ciało z tej jednej pierwszej komórki. Nikt nie może uformować ciała dla drugiego człowieka, jedynie sam powstały właśnie w swojej pierwszej komórce człowiek może ukształtować dla siebie własne ciało, które będzie służyło mu swoimi narządami i zmysłami we wszystkich jego działaniach.

⁵⁰*De Virtutibus q. 2 a. 10 co: ... perfectum tripliciter dicitur. Uno modo perfectum simpliciter: alio modo perfectum secundum naturam; tertio modo secundum tempus. Perfectum quidem dicitur simpliciter quod omnibus modis perfectum est, et cui nulla perfectio deest. Perfectum autem secundum naturam dicitur, cui non deest aliquid eorum quae nata sunt haberi a natura illa: sicut intellectum hominis dicimus perfectum, non quod nihil ei intelligibilem desit, sed quia nihil ei deest eorum per quae homo natus est intelligere. Perfectum secundum tempus dicimus quando nihil deest alicui eorum quae natum est habere secundum tempus illud: sicut dicimus puerum perfectum, quia habet ea quae requiruntur ad hominem secundum aetatem illam.*

Biologia wskazuje na wyjątkowość pierwszej komórki ciała człowieka, nazywając ją totipotentną lub omnipotentną. Podążając za metafizycznymi rozważaniami Tomasza, tym jaśniej dostrzega się jej doskonałość i piękno. Dziś wiemy, że ta właśnie komórka, przygotowana przez rodziców, staje się ciałem człowieka. Akwinata wyjaśnia, że znaczy to, iż Bóg stwarza⁵¹ w niej nową niezniszczalną, duchową duszę ludzką (*animatio*) i w chwili jej stworzenia komórka ta staje się nowopowstałym ciałem człowieka. Jest to wyjątkowa komórka i jednocześnie wyjątkowy etap życia człowieka, ponieważ jest to najmniejsza ilość materii, w której rodzice przekazują swojemu dziecku prawdę ludzkiej natury. Tomasz mówi: „Należy wziąć pod uwagę, że to, co materialnie znajduje się w ciele człowieka, w różnym stopniu należy do prawdy ludzkiej natury. Po pierwsze i przede wszystkim do prawdy ludzkiego gatunku należy to, co przyjęliśmy od rodziców; jako coś najczystsze otrzymuje to doskonałość z mocy formującej. Wtórnie zaś to, co dla należynej wielkości członków musiałoby przybyć z pokarmów – zawsze bowiem domieszka czegoś z zewnątrz osłabia moc rzeczy, toteż wzrost musi ustać, a ciało starzeć się i opadać z sił, podobnie jak wino wskutek dolewania wody staje się wodniste.”⁵² Opis ten wydaje się podkreślać zupełnie wyjątkową pozycję człowieka, gdy jego ciało składa jedynie z jednej komórki, ponieważ nie ma w nim jeszcze zaznaczonych żadnych wpływów pochodzących z zewnątrz, jest tylko to, co człowiek-potomek odziedziczył po rodzicach jako przekazaną mu najczystsza prawdę ludzkiej natury.

4.2. Równość wszystkich ludzi (*aequiparantia*)

To, co biologia określa gatunkiem, do którego należy każda osoba *Homo sapiens*, wydaje się również występować w myśli Tomasza pod pojęciem *aequiparantia*. Tym słowem Akwinata oddaje relację równości wszystkich ludzi należących do gatunku (*species*) *homo*. Przynależność ta nie jest zależna od wieku czy liczby komórek budujących ich ciała⁵³.

Człowiek posiadający jako swoje ciało jedynie jedną komórkę jest już doskonałym i pięknym bytem, ma wszystkie części, które składają się na pełne

⁵¹ *Quodlibet* III q. 3 a. 1 co.

⁵² *CTh* lib. I c. 161: *Considerandum est insuper, quod aliquid materialiter in corpore hominis existens secundum diversos gradus ad veritatem naturae humanae invenitur pertinere. Nam primo et principaliter quod a parentibus sumitur, sub veritate humanae speciei tanquam purissimum perficitur ex virtute formativa; secundo autem quod ex cibis generatum est, necessarium est ad debitam quantitatem membrorum, quia semper admixtio extranei debilitat virtutem rei, unde et finaliter necesse est augmentum deficere, et corpus senescere et dissolvi, sicut et vinum per admixtionem aquae tandem redditur aquosum.*

⁵³ *ScG* III c.22 n. 6: ... *similitudo secundum equiparantiam, sicut in his quae sunt unius speciei...*

compositum humanum: ciało i duszę, na tej podstawie stoi na równi z innymi ludźmi w swym człowieczeństwie. Jak wskazuje Tomasz jego intelekt nie pozwala mu jeszcze na podziwianie Najwyższego Piękną, ani piękna jego matki, ani wszechświata, w którym oboje żyją, ale postrzega on już siebie jako istniejącego, bez prowadzenia rozważań, intuicyjnie wyczuwa, że jest. W swoim niedostatku tkanek, organów, narządów zmysłów wewnętrznych i zewnętrznych zwraca się on do najbliższego człowieka-matki. Jedynie ona na tym etapie życia człowieka-płodu może mu udzielić pomocy w jego własnym rozwoju.

Zakończenie

Dla człowieka, który obdarzony jest intelektem, władzą niematerialną, możliwe jest radowanie się i delectowanie pięknem nie tylko zmysłowo poznawalnym. Piękno bytu doskonałego, posiadającego pełnię swej gatunkowości może być uchwycone w rozważaniach metafizycznych. Wydaje się, że owocne może być przywołanie rozumienia piękna, które podaje Tomasz z Akwinu, a które wskazuje na powiązanie piękna z rozpoznawaniem przez człowieka dobra i zła, co z kolei kieruje rozmyślania w stronę sumienia człowieka. Sumienie jest ważne nie tylko w działaniu człowieka np. w twórczości, z czym wiąże się podejmowanie godnych tematów i godziwe ich przedstawianie, ale także w rodzeniu i wychowaniu ludzi. Ma ono związek z decyzjami o podjęciu lub zaniechaniu działań związanych z przekazywaniem życia potomstwu.

Dziś wobec nowych technik wspomaganego rozrodu przypomnienie piękna doskonałości pierwszej komórki, która jest całym ciałem człowieka, wydaje się szczególnie ważne. Metafizyczne rozważania Tomasza z Akwinu wskazują, że człowiek, którego ciało jest zbudowane jedynie z jednej komórki jest równy w swym człowieczeństwie ludziom, których dojrzałe ciała są inspiracją dla artystów w tworzeniu dzieł sztuki podziwianych przez stulecia. Kształty jakie przyjmuje ciało ludzkie w pierwszych tygodniach życia człowieka, jakie dopiero niedawno odsłonił przed nami badacze (którzy skonstruowali urządzenia na to pozwalające), są jeszcze wciąż dla nas obce. Nie wydają nam się estetycznie piękne.

Człowiek-płód jako kompletny prawdziwy człowiek, posiada już jednak intelekt. Władza ta ze względu na czasowy brak narządów w formującym się dopiero jego ciele, napotyka na przeszkody w działaniu. Ta niematerialna, niezniszczalna władza pozwala na czytanie w głębi (*intus legere*)⁵⁴ napotkanego,

⁵⁴ *De Ver q. 1 a. 12 co: ...nomen intellectus sumitur ex hoc quod intima rei cognoscit; est enim intelligere quasi intus legere: sensus enim et imaginatio sola accidentia exteriora cognoscunt; solus autem intellectus ad interiora*

istniejącego bytu i rozpoznanie w nim równego sobie człowieka, nawet jeśli jest on na tym etapie swego rozwoju, który biolodzy nazwali zygotą, oocydą, morułą czy blastocystą, tj. gdy jego ciało składa się dopiero z jednej lub niewielu komórek. Tomasz wskazuje, że niematerialna dusza rozumna jest niezniszczalna, ale wymaga ciała ludzkiego, by móc zacząć poznawać swą najwyższą władzę: intelektem. Człowiek-matka może podjąć rolę pomocy w życiu człowieka-płodu, sama wspomagana przez człowieka-ojca tego rozwijającego się w jej łonie człowieka i innych otaczających ją ludzi. Jest ona w tym zadaniu niezastępowalna. Może jednak w swoim sumieniu podjąć inną decyzję. Podkreślić jednak należy, że złym działaniem można zniszczyć (tylko) ciało człowieka-płodu i tym samym zamknąć mu drogę doskonalenia intelektu, dzięki któremu może on skierować się ku widzeniu Samego Piękną, widzeniu, które przynosi pokój, co już starożytni rozumieli jako najwyższe szczęście człowieka.

Bibliografia:

- Eco U. (1970), *Il problema estetico in Tomaso d'Aquino*, Milano: Ed. Valentino Bompiani.
- Jaroszyński P. (2002), *Spór o piękno*, Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Krokos J. (2004), *Sumienie jako poznanie. Fenomenologiczne dopełnienie Tomaszowej nauki o sumieniu*, Warszawa: Wydawnictwo UKSW.
- Rozzak P. (2012), Wyjątkowość człowieczeństwa Chrystusa, w którym „mieszka cała pełnia” (Kol. 2, 9) według św. Tomasza z Akwinu, (w:) *Tomasz z Akwinu Wykład Listu do Kolosan*, P. Rozzak (red.) tłum. I. Mikołajczyk i P. Rozzak, s. 269-292, Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK.
- Stein E. (1995), *Byt skończony i byt wieczny*, tłum. I. Adamska, Kraków: Wyd. OO. Karmelitów Bosych.
- Tomasz z Akwinu -w wersji łacińskiej dostępne on-line pod adresem:
<http://www.corpusthomisticum.org/iopera.html>
- Tomasz z Akwinu, *Commentaria Biblica: Super Epistolam B. Pauli ad Colossenses lectura (Super Col), Super Iob (Super Io), Super Joannem (Super Joan)*,
- Tomasz z Akwinu, *Compendium Theologiae (CTh)*,
- Tomasz z Akwinu, *De Veritate (De Ver)*,
- Tomasz z Akwinu, *De Virtutibus (De virtutibus)*,
- Tomasz z Akwinu, *Sententia libri politicorum (Sententia politic)*
- Tomasz z Akwinu, *Sententia methaphysicae*
- Tomasz z Akwinu, *Scriptum super Sententiis (Super Sent)*
- Tomasz z Akwinu, *Summa contra Gentiles (ScG)*,
- Tomasz z Akwinu, *Summa Theologiae (STh)*,

et essentiam rei pertingit. Sed ulterius intellectus ex essentiis rerum apprehensis diversimode negotiatur ratiocinando et inquirendo.

Tomasz z Akwinu, *Questio disputata de Anima (Qdde Anima)*,

Tomasz z Akwinu, *Questiones de Quodlibet (Quodlibet)*,

Torrell J.-P. (2003), *Święty Tomasz z Akwinu Mistrz duchowy*, Poznań: W Drodze.

Zajączkowska M. (2016), *Zrodzenie człowieka*, (w:) *Szczęśliwe małżeństwo i rodzina*, I.

Grochowska i P. Mazanka (red.), s. 113-138, Warszawa: Wydawnictwo UKSW.